DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 182. Niedziela, 7 (19) Sierpnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Ponieważ Dyrekcja obu Dzienników Warszawskich częstokroć otrzymuje od prenumeratorów na prowincji zażalenia, iż przy przesyłaniu im Dziennika za pośrednictwem poczty, nie odbierają regularnie wszystkich Numerów, nawet z zaprenumerowanych w kopertach, przeto dla objaśnienia widzi potrzebę oznajmić, że codziennie zażądaną liczbę egzemplarzy dostarcza o ile można najśpieszniej Ekspedycji Gazet przy Pocztamcie Warszawskim, do której wyłącznie należy tak kopertowanie jak i rozsyłka po stacjach Dziennika i wszelkich innych gazet.—Z wszelkiemi zatem reklamacjami o nieotrzymanie Numerów, zwracać się należy wprost do Ekspedycji Gazet, a Dyrekcja Dziennika, zawiadomiona o tem jednocześnie, reklamacji poprzeć nie zaniedba.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Sierpnia.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego z dnia 30 lipca 1866 r. N. 173. Najjaśniejszy Pan w dniu 22 czerwca r. b. najwyżej zatwierdzić raczył dołączoną tu ustawę o funduszu mego imienia, ofiarowanym przez wojskowych w królestwie polskiem. Zawiadamiając o tem wojska powierzonego mi okręgu, nadmieniam, że wymieniony w § 5 ustawy komitet dla ułożenia listy niższych stopni wojskowych, mających prawo do pobierania pensij z tego funduszu, i dla oznaczenia między nimi kolei, już jest organizowany przy sztabie okręgowym pod prezydencją pomocnika szefa sztabu jenerał-majora Czernickiego 3. — (Podpisano) Głównodowodzący jenerał-adjutant hrabia Berg.

Ustawa o funduszu imienia hrabiego Berga. § 1, kapitał imienia hrabiego Berga, złożony przez wojskowych w królestwie polskiem, na pamiątkę dnia ocalenia głównodowodzącego wojskami w królestwie, jenerał-adjutanta hrabiego Teodora Teodorowicza Berga, od zbrodniczego zamachu na jego życie, w Warszawie, 7 września 1863 roku, stanowi fundusz, z którego dochody mają być obracane najprzód na pensje dla wojskowych niższych stopni, którzy znajdowali się w królestwie polskiem w latach 1863 i 1864, ranionych, a zostających w służbie, lub urlopowanych i dymisjonowanych, ranionych, kalek i starców. — §. 2. Fundusz ten ma być aserwowany z rozporządzenia zwierzchności okręgu wojennego warszawskiego w obligach pięcioprocentowych pożyczek wewnętrznych premjowych; a po wycofaniu tychże z obiegu, ma być zredukowany na papiery procentowe, największą rękojmię pewności mające. — §. 3. W chwili zatwierdzenia niniejszej ustawy (22 czerwca 1866 roku) fundusz imienia hrabiego Berga składa się: 1) z obligów pierwszej pożyczki pięcioprocentowej premjowej (z r. 1865) z 28-ma kuponami, do których procenta opłacają się 1 lipca i 1 stycznia, licząc obligi te podług nominalnej ich wartości w sumie 21,000 rsr. i 2) z gotowizny w biletach kredytowych i monecie 1,236 rsr. 20½ k., razem *dwadzieścia dwa tysiące dwieście trzydzieści sześć* rubli *dwadzieścia i pół* kopiejek. — §. 4. Procenta od kapitału imienia hrabiego Berga obracane będą na opłatę pensij podług §§ 1, 8, 9 i 10, a remanenta jakie mogą powstać po opłaceniu całkowitych pensij, nadpłata do nominalnej wartości pięcioprocentowych obligów czyniona ze skarbu przy wylosowaniu tych obligów, tudzież wygrane mogące przypaść na te obligi, doliczane będą do kapitału. — § 5. Dla zebrania wiadomości o wojskowych niższych stopni, mających prawo do pobierania pensij z funduszu imienia hrabiego Berga, i dla ułożenia listy tychże, ustanowiony zostaje przy sztabie okręgu wojennego warszawskiego komitet z osób wyznaczonych przez głównodowodzącego lub przez głównego naczelnika wojennego okręgu. — § 6. Należący do składu tego komitetu nie pobierają żadnego wynagrodzenia za czynności w komitecie. — § 7. Starszy członek komitetu składa głównodowodzącemu wojskami co rok 7 września pod zatwierdzenie listę żołnierzy, zakwalifikowanych do pensij w razie nagromadzenia się dostatecznej na to sumy lub w razie ubycia dawnych pensjonarzy. — § 8. Pensje wyznaczane będą w ilości 24 do 48 rsr. rocznie, niezależnie od wszelkich innych pensij i wsparć, jakie mogą być przyznane tymże żołnierzom od rządu. — § 9. Przedewszystkiem pensje będą wyznaczane ciężko rannym w latach 1863 i 1864; potem ciężko skaleczonym, następnie lekko rannym, lekko skaleczonym, podług starszeństwa odniesienia ran lub kalectwa, a nareszcie podeszłym żołnierzom dymisjonowanym. — § 10. Pensje wyznaczane będą dożywotnie: ciężko rannym żołnierzom, chociażby zostawali jeszcze w służbie, a innym od daty otrzymania dymisji.— § 11. Wypłata pensij obecnym pensjonowanym uskuteczniana będzie z komitetu co miesiąc. — § 12. Pensje dla nieobecnych odsyłane będą z komitetu na półrocze z góry do najbliższych władz niemiejscowych pensjonarzy, dla wypłacania tymże co miesiąc. — § 13. Gdyby przy losowaniu obligów pożyczkowych padła na obligi funduszu imienia hr. Berga znaczna wygrana lub kilka takich wygranych, że z procentów od kapitału i tych wygranych mogłyby być opłacone pensje wszystkim żołnierzom, którzy do tego czasu mieć będą prawo do pensji, i prócz tego pozostałaby pewna suma, wte-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W poprzedniem sprawozdaniu teatralnem, zajęci głównie wznowioną „Halką" i odświeżonym „Tułaczem," zapomnieliśmy całkiem o scenie „Rozmaitości," która zawsze jest głównym dla kroniki naszej zasiłkiem; nie przybyła tam wprawdzie żadna do bieżącego repertuaru nowalja, lecz wiemy dobrze, iż wkrótce już parę nowych komedij ukaże się tam a co ważniejsza, jeden monodram oryginalnie napisany przez Stan. Bogusławskiego, którego pióro oddawna już powszechnie znane zasłużyło się dobrze scenie i literaturze zarówno. Przy tej sposobności wznawiamy prośbę, ażeby i „Złoty Młodzieniec" tegoż autora, rozdany już dawniej do nauki, zaczął się, na próbach przynajmniej, gotować do wystąpienia na scenę. — Byłoby arcy pożądanem wystawienie w teatrze Rozmaitości jednej chociaż z sztuk hr. Fredry (syna) które od dawna już na scenach lwowskiej i krakowskiej z wielkiem powodzeniem grywane były. Nie przesądzając przedwcześnie wartości płodów pióra młodego Fredry, pewni jesteśmy że w każdym razie, przyniosłyby one nie małą korzyść kasie teatralnej, albowiem syn takiego ojca ma wszelkie prawa do gorącej sympatji widzów, którzy zresztą, już przez samą ciekawość przyjdą się dowiedzieć, jak dalece sprawdzi się tu, w artystycznem znaczeniu przysłowie że „jabłko nie daleko od jabłoni pada!!" Dzisiaj, gdy smak estetyczny wyrobił się i wydelikatniał w obszerniejszych kołach społecznych, obowiązkiem jest tak literatury ogólnej jako i sceny dawać, od czasu do czasu przynajmniej, ważniejsze, stanowiące wagę artystycznej kniei utwory.

Wracając jednakże, od tego co być powinno, do tego co jest obecnie, musimy ograniczyć dzisiejszą kronikę teatralną do rozpatrzenia bieżących dziejów sceny. Wprawdzie, repertuar ostatnich dni kilku złożony z „O! gdyby nie ja", „Deszczu i Pogody", „Nie mam czasu", „On i ona", „Talizmanu", „Chcę sobie pohulać," i tym podobnych nijakości artystycznego rodzaju... nie przedstawia żadnego dla sprawozdawcy pola, lecz za to gra artystów w tych niepożywnych kreacjach jałowego dowcipu, nastręcza nam pewne uwagi. Widocznie personel teatru Rozmaitości wyrabia się coraz bardziej w czysto komicznym kierunku; artyści, jak Panczykowski, Chomiński, nie mówiąc już o Żółkowskim, wspierani przez zdolnych choć mniej utalentowanych kolegów, jak pp. Ostrowskiego i Damsego;—oraz artystki jak pp. Kurcjusz, Mazurowska, a poniekąd i p. Micińska, wyrabiająca się w podobnym kierunku – stanowią poczet zdolny do obsadzenia najróżnorodniejszych ról komicznych. Dodajmy do tego, że i serjo dramatyczne, pierwszego rzędu talenta, jak Królikowski (w „Miodzie Kasztelańskim), Rychter w „Wujaszku całego świata", a nawet i Stolpe w wielu charakterystycznych rolach— mogą obok swojego dramatycznego rodzaju, wspierać repertuar komiczny. Taki zastęp talentów i zdolności, mógłby postawić komedję tutejszą na wysokim stopniu doskonałości, gdyby sam wybór sztuk przeznaczanych na scenę Rozmaitości zależał od zdolnego, wytrawnego i obeznanego zarówno z potrzebami umysłowemi publiczności, jak i z warunkami scenicznemi człowieka. Nie potrzebujemy dodawać, że i komedja salonowa przy udziale takich jak pp. Palińska, Rakiewiczowa i obiedwie siostry Łapińskie, artystek, mogłaby rozwijać się pomyślnie, tembardziej, że w tym nawet, obcym dla niej rodzaju, p. Bakałowicz, pierwsza artystka komedji tutejszej, okazała świetne zdolności jak w „Fortepjanie Berty" np., gdzie za każdem wystąpieniem doskonali swoją grę staranną. Otóż, powtarzamy że przy takim personelu, dziś zwłaszcza gdy i kochanek serjo, p. Tatarkiewicz, zapełnił poniekąd istniejącą próżnię w tym rodzaju — już tylko od samego wyboru sztuk i zdolnej reorganizacji repertuaru zależy najświetniejsze powodzenie komedji na scenie tutejszej. Niejednokrotnie już odzywaliśmy się o to, a i dziś znowu podnosimy tę kwestję tem śmielej, że światło i staranna troskliwość o rozwój sceny, szanownego prezesa teatru, jak również doświadczona gorliwość dyrekcji, każą nam wierzyć, że też same uwagi i refleksje, dotyczące reorganizacji repertuaru i podniesienia go do godności odpowiedniej zadaniu sztuki, zajmowały i zajmują sterowników artystycznej nawy. Przedewszystkiem należałoby zabezpieczyć repertuar od napływu lichych tłumaczeń wyrabianych na tandetę, przez ludzi nie mających żadnego literackiego talentu, którzy, bądź to chcąc sobie i swoim, przysporzyć ról korzystnych, bądź dla zarobku, bądź też dla mizernego

dy procenta od niej mają być obracane na utrzymanie i ulepszenie Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich w Warszawie. — § 14. Na tenże cel mają być obrócone procenta i od reszty kapitału, w braku żołnierzy mających prawo do pensji podług niniejszej ustawy. — § 15. Z funduszu przeznaczonego na pensje, jednorazowe wsparcia udzielane nie będą. — § 16. Wszelkie kwestje mogące zajść w zastosowaniu i wykonaniu niniejszej ustawy, rozstrzygane będą stanowczo przez głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego lub przez główną wojenną zwierzchność w tutejszym kraju.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 52,341 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Juljanowi *Domańskiemu*, właścicielowi dóbr Wiązowna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wiązowna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 19,571 kop. 51, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 2 (14) Sierpnia r. b. sukcesorom Hr. Tomasza *Potockiego*, właścicielom dóbr Maskarzów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Maskarzów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,427 kop. 11, przypadające na mocy rozporzadzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Wiktorowi *Glinojeckiemu*, właścicielowi dóbr Krzynowłoga-mała, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyszskim, Gminie Krzynowłoga-mała, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,626 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Franciszkowi *Klambrowskiemu*, właścicielowi dóbr Strzyżowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Strzyżowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 31,260 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Księciu *Szachowskiemu*, właścicielowi dóbr donacyjnych Kupiski i Miastkowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminach Kupiski i Miastkowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,680 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Karolowi *Glotz*, właścicielowi dóbr Rszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Rszew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs 5,538 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Adamowi *Modzelewskiemu*, właścicielowi dóbr Zawadki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Majdan-górny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 270 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Józefowi *Grzymale*, właścicielowi dóbr sekwestrowanych Grzymały, Bełczący stok, część *A*, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zambrów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 535 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. sukcesorom Jana *Chrzanowskiego*, właścicielom wsi Chomęciska (szlacheckie), położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Stary zamość, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 491 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Bronisławie *Biernackiej* i Franciszkowi i Tekli *Wysokińskim*, właścicielom dóbr Krasuse-Łęcznawola część *B*, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Krasuse, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 245, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Franciszkowi-Ksaweremu *Ciesielskiewu*, właścicielowi dóbr Panoszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Kałów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 476 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Antoniemu *Swiecimskiemu*, właścicielowi dóbr Sendzimirowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Szczytniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 322 kop. $27^2/_3$, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. sukcesorom Konstantego *Charlampowicza*, właścicielom dóbr Małoszewice - Małe, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Kobylanynadbużne, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,368 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Juljanowi *Frankowskiemu*, właścicielowi dóbr Rowiny, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Horodyszcze, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,271 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Marjannie *Górskiej*, właścicielce dóbr Górki i Bieżowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Solec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 116 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Józefie *Romanowskiej*, właścicielce dóbr Świętojańskie, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Wołłowiczowce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 272 kop. 68, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Janowi *Grabowskiemu*, właścicielowi dóbr Małachowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Góra, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 159 kop. 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Józefowi *Jaśkiewiczowi*, właścicielowi dóbr Kozanki-wielkie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Zelgoszcz, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,445 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Andrzejowi i Tekli *Pasikowskim*, właścicielom dóbr Kamionaczyk, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Męka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 201 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Marji *Wągrowieckiej*, właścicielce dóbr Kozanki-Podleśne, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chwalborzyce, wysłane zestało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 532 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Pawłowi *Chrostowskiemu*, właścicielowi dóbr Mocarze Budne, część *B* i *C*, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Jedwabno, wysłane zostało da Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,770 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Teofilowi *Bujalskiemu*, właścicielowi dóbr Ruda-Wołowska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Przeorsk, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 50,192 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia Aleksandrowi i Anieli *Rostworowskim*, właścicielom dóbr Stelmachowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Lomżyńskim, Gminie Stelmachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,339 kop 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Michałowi *Stegman*, właścicielowi dóbr donacyjnych Kalwarja *B*, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Raudań i Kalwarja, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,411 kop. 5, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Aleksandrowi *Grzędzińskiemu*, właścicielowi dóbr Ginczany albo Peludze, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sejneńskim, Gminie Sereje. wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,409 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia Józefowi *Grabowskiemu*, właścicielowi dóbr Raducz, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Babsk, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 16,857 kop. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Hr Kazimierzowi *Lanckorońskiemu*, właścicielowi dóbr Mokowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Mierzwin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,246, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Erastowi *Rubiec*, właścicielowi dóbr donacyjnych Żałubice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Małopol, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,197 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Wincentemu *Białosuknia*, właścicielowi dóbr Okurowo-Olszewo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,453 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 2 (14) Sierpnia r. b. Edwardowi *Sawickiemu*, właścicielowi dóbr Dyle, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Biłgoraj, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,932 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisii z d 2 (14) Sierpnia r. b. Sewerynowi *Zakrzewskiemu* właścicielowi dóbr Zalesie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Ryki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilosci rs. 26,972 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b., Józefowi *Obrąpalskiemu*, właścicielowi dóbr Korytnica, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Wola Korycka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu nale-

---

rozgłosu, porywają się do przekładu łatwych, ogołoconych z wszelkiej myśli i treści bluetek, które francuzkie współki pseudo-literackie, wyrabiają tuzinami, na poczekaniu prawie, dla sprostania ciągłej potrzebie licznych teatrów tamtejszych. U nas, gdzie jedna tylko scena dla komedji na tak znaczne miasto istnieje, tłumaczenie sztuk powinno być zmonopolizowane prawie przez ludzi istotnie zdolnych, władających wybornie własnym językiem, a posiadających obce gruntownie. Ludzie ci, już własnym smakiem estetycznym i reputacją poręczaliby niejako za wybór dzieł, przeznaczonych dla sceny, a kierujący repertuarem, uzdolniony do tego, ktoś z ramienia dyrekcji, powinienby takie tylko przyjmować przekłady, lub też oceniać ściśle oryginalnie pisane utwory. Wszystkie niedogodności, cały ambaras reżyserji i wszelkie słuszne lub niesłuszne pretensje krytyki i publiczności, załatwioneby zostały takim jedynie środkiem.

Kilka dni temu, w „Hernanim" ukazała się na scenie, po długiej nieobecności, p. Dowiakowska; artystka ta, posiadająca wiele wyrobienia w głosie, najodpowiedniejszą jest u nas do wykonania partji Elwiry, gdzie druga mianowicie arja, w obrazie drugim, najstrzępiona jest trudnościami, które tylko przy umiejętnem pasażowaniu, łatwej wokalizacji i wielkiej zdolności do stacatów, trelu i wszelkiego rodzaju koloratur, pokonać można snadnie. P. Kwiecińska, której głos posiada więcej metaliczności i ekspresji, a gra więcej zapału i akcji, nie posiada jednakże przymiotów koniecznych do wykonania partji Elwiry, i dla tego z przyjemnością powitaliśmy powrót p. Dowiakowskiej na scenę, chociaż w ogóle, głos tej artystki, szczupleć zaczyna i do ról wielkich, dramatycznych, za mało przedstawia siły. Publiczność oklaskami powitała, a przywołaniem pożegnała p. Dowiakowską. Rozumie się, że i ulubieńcowi swemu Fillebornowi, nie szczędziła oznak zadowolenia, chociaż i ten znakomity talent nie rozporządzał całemi zasobami głosu tego wieczoru, zapewne z powodu wilgotnego powietrza i dni straszliwie dżdżystych. Słyszeliśmy, że dzięki staranności reżysera opery, p. Matuszyńskiego, zobaczymy wkrótce „Łucję z Lammermoru", wykonaną przez artystów naszych. Filleborn odśpiewa partję Edgara *w całości*, a panna Grätz wykona rolę Łucji. Nie wątpiąc o wokalnych siłach młodej artystki, obawiamy się, czy podoła ona trudnościom gry dramatycznej, która w tej roli znaczy wiele i do powodzenia całości reprezentacji nie mało przyczynić się może. Wszelako, nie przesądzając kwestji przedwcześnie, liczymy na to, że sumienna praca p. Graetz i zdolny kierunek reżysera, pokonają szczęśliwie dramatyczne trudności tej ważnej roli. Nie wiemy dotąd komu: p. Ziołkowskiemu czy Koehlerowi powierzono rolę Astona.

Jałowe widowiska w teatrze Rozmaitości, podczas ostatnich dni kilku, ożywiła „Lektorka," w której wyborna gra Rychtera budziła rzęsiste oklaski. Pani Rakiewicz odegrała z czuciem i prawdą tytułową rolę, która najlepiej przypada do rodzaju zdolności tej artystki. Lektorka, Błąd i Marja Stuart, świadczą najlepiej o kierunku, w jakim p. Rakiewicz pracować powinna i żałować przychodzi niedostatku ról podobnego rodzaju, w których artystka ta mogłaby z wielkim dla sceny pożytkiem częściej ukazywać się publiczności. W „Wujaszku całego świata" w objętej po p. Ostrowskiej roli Matyldy, młodej ochmistrzyni, p. Rakiewicz nie miała pola do rozwinięcia gry swojej — role podobne, właściwiejby zastąpiły młode, początkujące aktorki. P. Marja Łapińska, o której rychłem wystąpieniu w roli Marko (Kobiety z kamienia) już donosiliśmy, zastąpi p. Ostrowską w Geldhabie. Ufając talentowi młodej artystki, radzimy jej jednak z wielką starannością opracować tę rolę, albowiem p. Ostrowska grała bardzo dobrze kapryśną, przesadną i zepsutą cokolwiek postać „Florki" Fredrowskiej.

Al.

ży; — w ilości rs. 633 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Aleksandrowi *Prażmowskiemu*, właścicielowi dóbr Wojtówka, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wręcza, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 36 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Józefowi *Danowskiemu*, właścicielowi dóbr Bialiki, część *C*, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 222 kop. 43, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Kacprowi *Bieńkowskiemu* i Maurycemu *Majorowiczowi*, właścicielom dóbr Wierzby, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Łask, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,770 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Józefowi *Mieszkowskiemu*, właścicielowi dóbr Ossowa, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bychawskiej, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 631 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Tomaszowi *Łebkowskiemu*, właścicielowi dóbr Osiek, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Szumlin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,891 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Sewerynowi *Jańskiemu*, właścicielowi dóbr Kaleń, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Trębaczew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,327 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. sukcesorom Karola *Glotz*, właścicielom dóbr Srebrno, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Rzew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,541 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. Fabjanowi i Aurelji *Zychowicz*, właścicielom dóbr Ryki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Błotnica, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — W ponowieniu ogłoszeń swoich w miesiącach Marcu i Maju r. b. we wszystkich pismach publicznych i Dziennikach Gubernjalnych zamieszczonych, o mającej się urządzić w jesieni t. r. w Warszawie wystawie kwiatów, owoców i roślin ogrodowych, Komisja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości: że wystawa ta będzie podzielona na pięć oddziałów. W I-ym pomieszczą się rośliny ozdobne; w II-m owoce; w III m płody cieplarniowe i inspektowe; w IV m warzywa; w V-m rośliny techniczne i lekarskie. Na wystawę przyjmowane będą wszystkie rośliny, owoce, kwiaty i warzywa bez żadnych ograniczeń co do ich ilości lub jakości. Za celujące okazy, pochodzące z uprawy w kraju dokonanej i z własnego ogrodu wystawiającego, przyznawane będą, na podstawie opinji powołanych do tej czynności biegłych, nagrody: w medalach złotych, srebrnych, brązowych, listach pochwalnych i pieniężnych kwotach. Okazy, za które udzielone będą nagrody w medalach złotych, srebrnych i brązowych wymienione są po szczególe w powołanem wyżej pierwotnem ogłoszeniu z miesiąca Marca. Listy pochwalne udzielane będą za okazy, które nie otrzymały medali, a zasługiwać będą przez zbliżenie się w doskonałości do warunków nadających prawo uzyskania medalu. Nagrody pieniężne otrzymają pomocnicy wystawców, za swoją skuteczną pomoc przy wypielęgnowaniu okazów, które na nagrody w medalach zasłużyły. Ogrody do Instytutów Rządowych należące, mają obowiązek dostarczania na wystawę okazów, lecz ubiegać się o nagrodę nie mają prawa. Urządzeniem wystawy i załatwieniem wszelkich do niej odnoszących się czynności zajmuje się oddzielny Komitet pod prezydencją Stałego Członka Rady Stanu Królestwa Polskiego Leona Dembowskiego. W razie jeżeli wystawca pragnąłby swój okaz sprzedać, wiadomość o tem i żądaną cenę winien podać przy oddawaniu tego okazu na wystawę. Sprzedaż ta uskutecznić się będzie pod nadzorem Komitetu, który otrzymane pieniądze doręczy właścicielowi okazu za zwrotem kwitu wystawowego. Kupujący będzie mógł odebrać nabyty okaz dopiero po zamknięciu wystawy. Pragnący przyjąć udział w pomienionej wystawie zechcą wcześnie złożyć w biurze Komisji Rządowej w Wydziale Przemysłu i Kunsztów deklaracją na zwyczajnym papierze, w której wymienić należy: 1) Imię, nazwisko, stan i zamieszkanie osoby deklarującej nadesłanie okazu na wystawę. 2) Nazwę miejscową i botaniczną, rodzaj i ilość okazu, oraz miejsce jego pochodzenia. 3) Ilość miejsca, jakie zarezerwować wypada, dla pomieszczenia okazu na wystawie. Deklaracje te przyjmowane będą codziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych. Przyjmowanie okazów na wystawę rozpocznie się od dnia włącznie 14 (26) Sierpnia r. b. Wystawa otwartą zostanie w d. 21 Sierpnia (2 Września) t. r. o godzinie 12-ej w południe, w gmachu przy ulicy Królewskiej, Ujeżdżalnią zwanym, i przyległej galerji wód mineralnych w ogrodzie Saskim i trwać będzie dni trzy, t. j. do dnia 23 Sierpnia (4 Września) włącznie. Odcięte kwiaty i bukiety w celu ubiegania się o nagrodę, winny być nadesłane w dniu otwarcia wystawy przed godziną 8-mą z rana; rośliny zaś, owoce i warzywa najpóźniej na dwa dni przed otwarciem wystawy.

Szkoła Główna Warszawska zawiadamia, że zapis studentów na rok akademicki 1866/7 rozpocznie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) i trwać będzie do dnia 8 (20) Września r. b. włącznie.

Warszawski Ober-Policmajster. Kompanja zajmująca się w Warszawie oczyszczeniem kloak udoskonalonym aparatem pomysłu Bergera, miała sobie dozwolonym pobierać od właścicieli domów, chcących zastosować ten aparat w swoich posesjach, następującą opłatę: z ulic 1-go rzędu czyli w środku miasta, od każdej beczki aparatowej po rsr. 5; z ulic 2-go rzędu po rsr. 3 kop. 75; a z 3 go rzędu po rsr. 2 kop. 50. Proponując te ceny, kompanja miała na względzie: *a)* że beczka aparatowa mieści w sobie około sześciu zwyczajnych, do wywózki nieczystości dotąd używanych; *b)* że na uzyskanie przywileju do wprowadzenia tego aparatu, sprawienie aparatów, jak niemniej urządzenie służby i innych koniecznych szczegółów, wyłożyła znaczne kapitały, nakoniec *c)* że działanie aparatu zapewnia największą czystość i szybkość, nie dając uczuć przytem żadnego nieprzyjemnego wyziewu, a odbywając się w dzień, daje możność właścicielom domów osobistego sprawdzania ponoszonych na ten cel przez nich wydatków. Obecnie kompanja powodując się chwalebnym celem zapobieżenia wywiązywaniu się w mieście rozlicznych chorób i pragnąc przyjąć ze swej też strony, skuteczny współudział w wykonaniu rozporządzeń rządu, co do zachowania koniecznej wewnątrz domów czystości, postanowiła obniżyć o ile można opłaty za oczyszczanie kloak aparatem, licząc od każdej beczki aparatowej w następującym stosunku: na ulicach 1-go rzędu z rsr. 5 na rsr. 3 kop. 75; na ulicach 2-go rzędu z rsr. 3 kop. 75 na rsr 3; na ulicach zaś 3-go rzędu pozostawić poprzednie ceny po rsr. 2 kop. 50, zmniejszenie których znajduje niemożliwem. Podając do wiadomości o takowem obniżeniu cen, zadeklarowanem mi przez wspomnioną kompanję, w widokach jedynie hygienicznej dla ogółu korzyści, a nie żadnej spekulacji, jestem najmocniej przekonany, że tak korzystny dla pp. właścicieli domów i ogółu, wynalazek i warunki, chętne znajdą u nich przyjęcie i ułatwienie kompanji odbywania samej czynności przez utrzymywanie kloak w należytym stanie, to jest, aby do nich nie wrzucano śmieci, słomy, gałganów, szkła potłuczonego, skorup i innych ciał obcych, utrudniających szybkość działania aparatu, z narażeniem przez to kompanji na stratę czasu, tak ważną grającego rolę w każdem przedsięwzięciu przemysłowem.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej. Zawiadamia Akcjonarjuszów, że oryginalne dowody na Akcje, również jak arkusze kuponowe znajdują się już w Kasie Towarzystwa, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr 1,066 lit. *p.* i wydawane będą Akcjonarjuszom za złożeniem pełno opłaconych dowodów tymczasowych na Akcje, począwszy od 11 (23) Sierpnia r. b. codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt, od godziny 12-ej do 3-ej po południu. Akcje wygotowane są w szacunku po rsr. 100 i po rsr. 1,000. Okaziciele dowodów tymczasowych z nieuiszczonemi wnioskami, nie mają prawa wymieniać takowych na Akcje oryginalne.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów. Minister dworu Cesarskiego i były wojenny jenerał-gubernator petersburski zakomunikowali najwyższą wolę względem ogłoszenia w Cesarstwie dobrowolnej składki na wystawienie koło ogrodu letniego w Petersburgu kaplicy na pamiątkę cudownego ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości, tudzież na wzniesienie świątyni pod wezwaniem św. Józefa i innych zakładów pobożnych. Jenerał-adjutant hr. Adlerberg nadmienił przytem, że Jego Cesarska Mość polecić raczył, aby bliższe zawiadywanie pomienioną składką powierzone zostało ministerstwu komunikacji, a w skutku tego: a) aby wniesione dotąd ofiary deponowane były w kasie głównej na konto tego ministerstwa; b) aby przyjmowanie ofiar w urzędach i zakładach, gdzie takowe dotąd są przyjmowane, było nadal kontynuowane; c) aby zbierane w tych urzędach i zakładach fundusze odsyłane były co tydzień do kasy głównej, która ma wydawać pokwitowania z odbioru takowych, a talony kwitów odsyłać do ministerstwa komunikacji; d) aby ogłoszonem zostało w pismach publicznych, że urzęda i osoby, skoro to za dogodniejsze dla siebie uznają, mogą nadsyłać ofiary wprost do ministerstwa. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Sierpnia.

Kwestja pruskich aneksij wewnętrznych, że się tak wyrazimy, została stanowczo wyjaśniona; jak donosi dzisiejszy nasz telegram z Berlina, sejmowi przedłożona została odezwa królewska dotycząca wcielenia Hanoweru, Hesji elektoralnej, księstwa Nassauskiego i wolnego miasta Frankfurtu. Tym sposobem królestwo pruskie powiększy się blisko o 960 mil kwadratowych prześlicznego kraju w środkowej Europie, liczącego w 1864 roku przeszło 3,228,000 ludności.

Nordd. A. Z. oskarża Bawarję, że głównie z jej winy toczyła się wojna, ponieważ gdyby Bawarja przyjęła propozycję pruską co do reformy Związku niemieckiego, propozycję zapewniającą Bawarji pierwsze stanowisko i naczelne dowództwo wojskowe w południowych Niemczech, Austrja bez sprzymierzeńców nie byłaby się odważyła na wojnę. Bawarja nawet po klęsce pod Königgraetzem nie chciała przystać na propozycję pruską odstąpienia od koalicji, nie dziw zatem, że teraz za swój upór musi być ukaraną. Tak powiada przynajmniej ministerjalny organ pruski.

Telegram *Ajencji Reutera* podaje następujące, dosyć prawdopodobne objaśnienia o stosunkach pomiędzy Francją a Prusami, które wszelako pozostawiamy na odpowiedzialność tej ajencji. Według niej, hr. Goltz, poseł pruski przy dworze paryzkim doręczył na posłuchaniu cesarzowi Napoleonowi, odpowiedź swego rządu na notę francuzką, żądającą sprostowania granic. W odpowiedzi tej, gabinet berliński oświadczył, iż żądanie Francji nie jest możliwe do spełnienia. Cesarz odrzekł na to hr. Goltzowi, iż powodowany głosem opinji publicznej wyraził to życzenie, uważane za usprawiedliwione; uznaje wszakże słuszność argumentów pruskich i dla tego oświadcza, że stosunki przyjacielskie pomiędzy Francją a Prusami, nie zostaną przez to bynajmniej zakłócone. Cesarz dodał jednak, iż spodziewa się, że Prusy nie przekroczą linję Menu.

Wszelkie wskazówki zdają się też dowodzić, że pomiędzy Berlinem a Paryżem panują jak najlepsze stosunki, a gabinet tuileryjski uważa wszystkie kwestje palące za załatwione, do tego stopnia, że cesarz Napoleon dziś miał odjechać do Chalons, a książę Napoleon, który miał czynny udział w dyplomatycznych działaniach ostatnich czasów, udał się do Szwajcarji do swych dóbr Prangins.

Układy pokojowe pomiędzy Prusami a Austrją toczą się powoli w Pradze. Jak daleko zaszły układy pomiędzy Wiedniem a Florencją, o tem brak wskazówek. O przybyciu jen. Menabrea do Pragi jeszcze nie było wiadomości, a nawet zachodzi wątpliwość czy dojedzie on do stolicy Czech. Ponieważ dyplomata ten pojechał z Florencji na Paryż i ponieważ z powodu ustąpienia Wenecji cesarzowi Napoleonowi, Francja nie może być wyłączona z układów pokojowych, może Włochy spuszczą się na pośrednictwo Francji, chociaż dwór wiedeński okazał gotowość układania się bezpośrednio z niemi. We Włoszech, jakkolwiek nie wątpią o dojściu do skutku pokoju, nie ustają w uzbrojeniach, zapewne na podstawie znanego: *Si vis pacem, para bellum.* Tak kilka baterij pozostałych w południowych prowincjach, otrzymało rozkaz przy-

łączenia się do armji północnej, a wszystkie statki wojenne włoskie, gdziekolwiek bądź znajdujące się, otrzymały polecenie pospieszenia do Ankony.

Z niewiadomych nam przyczyn, nie otrzymaliśmy dziś dzienników brukselskich, paryzkich i londyńskich, w skutku czego i wiadomości nasze zagraniczne są bardzo skąpe.

Telegramy.

Berlin, *17-go sierpnia.* Sejm otrzymał odezwę królewską dotyczącą wcielenia Hanoweru, Hesji elektoralnej, księztwa Nasauskiego i Frankfurtu. Odezwa powiada, że Prusy nie miały zamiaru zdobyczy krajów; nieprzyjazna postawa wspomnianych państw, wymagała zniesienia ich samoistności. Należy się spodziewać, że z czasem ludność przyłączona zupełnie zgodzi się z wcieleniem. Król przyjmował dziś deputację hanowerską, która prosiła o przyspieszenie objęcia w posiadanie Hanoweru.

Wiadomości telegraficzne z gazet.

* *Berlin, 16 sierpnia.* W łonie stronnictwa postępowców zanosi się na rozdwojenie. Cześć tego stronnictwa ma zamiar utworzyć osobną frakcję składającą się więcej ku środkowi. *(Wolffs T. B.)*

* *Berlin, 16 sierpnia.* Książe następca tronu odwiedzi wkrótce Hanower. *(Schl. Z.)*

* (Koncert p. Pistor i zabawa kwiatowo-fantowa w Kutnie). Otrzymaliśmy następujący list z Kutna 13-go b. m. „Liczne zebranie grono słuchaczów napełniło w dniu 12. b. m. salę na miejscowym dworcu kolei żelaznej, aby przysłuchać się pięknej grze panny Pistor, na arfie z pedałami. Nadzwyczajna biegłość, precyzja w wykonaniu, umiejętne cieniowanie i sztucznie wydobywane effekta, cechujące grę tej młodej artystki, okazały zachwyconej publiczności co prawdziwy talent wydobyć może z tak niewdzięcznego instrumentu, jakim jest arfa. Piękny cel koncertu tego, bo w części na dochód szpitala miejscowego, pobudził pana Z., amatora niegrającego już od lat kilku, do wystąpienia publicznego z piękną swą grą znaną w całej okolicy. Pan Z. nietylko, że nie stracił nic ze swej gry, ale natomiast obok dawnej biegłości, nabrał tyle rzewności tonu, tyle pewności w intonacji, że z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy w nim ten postęp cechujący prawdziwy talent. W duetach z „Wilhelma Tela" i z „Lombardów" na skrzypce i fortepjan panna Pistor wykonała czysto i bardzo starannie partję fortepjanową. Dnia 9 września r. b. ma mieć miejsce w parku p. Mniewskiego zabawa kwiatowo-fantowa na dochód szpitala miejscowego; byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby szanowna publiczność przybywszy licznie na tę zabawę, zechciała wesprzeć usiłowania rady szczegółowej szpitala miejscowego, która tak gorliwie dba o dobro tej instytucji. *Józef H.*"

* (Różne drobiazgi). W tych dniach odbyło się posiedzenie towarzystwa wsparcia artystów muzycznych, na którem wybrano nowy komitet na lat cztery, a który składają: z grona artystów, pp. Feliks Gebethner, Józef Stefani, Władysław Wiślicki; zaś z amatorów: Jan Bonnecki, Aleksander Fejst, Henryk Toeplitz i Robert Wolff, jako poborca. Majątek towarzystwa wynosi podług rachunku przedstawionego rsr. 21,524 kop. 45. Składki ze strony członków wnoszone być mają nadal w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.— W Ciechocinku, w tych dniach odbył się drugi koncert pani Majeranowskiej, b. śpiewaczczki opery warszawskiej, na dochód szpitala miejscowego, przy współudziale p. Władysława Skibowskiego, ucznia szkoły głównej warszawskiej.— Akacja przy hotelu Wileńskim, powtórnie okryła się kwiatem.— Budowę nowego kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie (niegdy na posesji Działyńskiem zwanej), już rozpoczęto.—Według dokonanych statystycznych obliczeń, w królestwie polskiem, przypada jeden lekarz na 11,000 ludności i na przestrzeń 5 mil kwadratowych.

* (Obiad). *Kron. Wiest.* podaje następne szczegóły o obiedzie danym 28 lipca w sali tamecznego klubu morskiego: O godzinie 5-ej zaczęli się zjeżdżać szanowni goście, przybyli parostatkami „Onega," „Newa" „Iżora" i „Kołdunczyk," z których dwa ostatnie oddane były do dyspozycji amerykańskich marynarzy. Z zaproszonych gości, niektórzy dla rozmaitych przyczyn nie byli obecni, a stawili się na zaproszenie: podsekretarz marynarki stanów zjednoczonych p. Fox; jenerał Clay, poseł Stanów Zjednoczonych północno-amerykańskich; pp. Kurtin, Libi i Green, ich sekretarze, kapitanowie A. Murray i J. K. Bomont, tudzież oficerowie okrętów „Miantonomo" i „Augusty." W liczbie przybyłych znajdowali się: książę Gagaryn, prezes komitetu ministrów; hrabia Szuwałow, szef żandarmów; jenerał-adjutant Totleben; minister dóbr rządowych, minister oświecenia, minister skarbu i kontroler państwa. Książę Gorczakow nie był obecny z powodu słabości zdrowia; towarzysz ministra skarbu, jenerał-lejtnant Grejg, p. Westman, p. o. naczelnego prokuratora synodu, dla różnych przeszkód przybyć nie mogli. Z obywateli miejskich znajdowali się na tym obiedzie; prezydent miasta Stepanow, członkowie rady Kudrjawcow i Nikityn; poczestny obywatel Bajkow, kupcy: Blinow, Wasiliew, Muraszew, Osietrow i Czausow. Nie wspominamy tu szanownych członków klubu morskiego, którzy właściwie byli gospodarzami, a nie gośćmi uczty.

* (Odwiedziny p. Komisarowa przez członków misji amerykańskiej). W zeszłą środę, po audjencji u Najjaśniejszego Pana, szanowny Fox, wraz z członkami misji amerykańskiej, odwiedził p. Komisarowa, mieszkającego w Peterhofie, i przemówił doń w tych wyrazach: „Panie, mam zaszczyt wynurzyć mu osobisty mój szacunek i w imieniu narodu północno-amerykańskiego powitać go, jako wybranego przez Opatrzność Boską dla ocalenia życia, drogiego dla Rosji i dla całej ludzkości." Towarzyszący p. Foxowi p. Abaza powtórzył te wyrazy p. Komisarowowi po rusku. Poczem p. Fox i inni amerykanie uścisnęli rękę, która zasłonila szacowne dni Monarchy, i oświadczyli życzenie mieć fotograf p. Komisarowa, który, rozczulony, przyrzekł nadesłać takowy i prosił p. Abazę, aby wynurzył głęboką jego wdzięczność naszym zaatlantyckim przyjaciołom. *(Siew. Pocz.)*

* (Spektakl na cel dobroczynny). W sobotę dnia 30 lipca v. s, na teatrze korpusu leśnictwa w Petersburgu, dane było przez amatorów sztuki dramatycznej nader zajmujące widowisko na dochód towarzystwa opiekującego się dostarczeniem tanich mieszkań i wspieraniem niedostatnich mieszkańców stolicy. *(Goł.)*

* (Telegrafy w cesarstwie). Początkową uwagę rządu rosyjskiego na telegraf elektryczny zwrócił w roku 1834 baron Schilling, lecz w owym czasie nie przedsięwzięto jeszcze nic stanowczego w tej mierze. Po ostały także bez skutku wykonane następnie przez profesora Jakobi doświadczenia z dwoma drutami podziemnemi. Pierwsza linja telegraficzna czynna urządzona została w roku 1851, między Petersburgiem a Kronsztadem, na rozległości tylko 45 wiorst, z których 10 pod wodą. Odtąd sieć telegrafów szybko urządzono w całej Rosji, aż do najodleglejszych granic. Długość linji i drutów telegraficznych przekonywa o znacznem rozwinięciu w ostatnich latach sieci telegrafów w Rosji: w roku 1860 długość linji wynosiła 16,480, a w roku 1865—34,200 wiorst, długość drutów w roku 1860 25,350, a w roku 1865—66,200 wiorst. W ciągu roku 1866, rząd rosyjski zamierzył przeprowadzić nowych linji na 1,000 wiorst, z drutami długości 3,000 wiorst. Tu należy dodać jeszcze linję, jaką dla połączenia z podwodnym telegrafem do Ameryki, urządzają między Irkuckiem a Nikołajewskiem; linja ta ma być ukończona w ciągu lat czterech, na rozległości przeszło 4,000 wiorst, z dwoma drutami, wynoszącemi 8,000 wiorst. Wszelkie potrzebne do tej linji materjały już są przygotowane i niezwłocznie mają być odstawione na miejsce przeznaczenia. Wielkie odległości między miastami w Rosji są przyczyną, że ilość stacji dotąd jest za małą w stosunku do długości drutów, atoli liczba stacji ciągle się pomnaża; w ostatnich dwóch latach 1864 i 1865, urządzono 570 nowych stacji. Liczba osób zatrudnionych przy telegrafach, wraz z administracją, wynosi około 3,000. W roku 1864 przesłano było depeszy wewnętrznych, międzynarodowych i służbowych 928,000. Cena depeszy wynosiła w przecięciu około 2 rsr. Od roku 1860, w którym dochód roczny wynosił 940,000 rsr., takowy co rok wzrastał, a w roku 1865 obliczony został na 2,000,000 rsr. Ogół wydatków dyrekcji telegrafów, łącznie z kosztami budowy, konserwacji drutów i t. d, oprócz kosztów przeprowadzenia nowych linji, wynosił w roku 1860—829,000 roku, a w r. 1864 1,680,000 rsr. *(Birż. Wied.)*

* (Buletyn cholerycznych) w Petersburgu, według *Polic. St. Pet. Wied.* d. 3 go sierpnia rano, był następujący: Pozostało z 2-go chorych: mężczyzn 1,428, kobiet 586, razem 2,014; zachorowało m. 105, k. 41, r. 146; odesłano do szpitali m. 4, k. 2, r. 6; wyzdrowiało m. 171, kob. 64, razem 235; umarło męż. 6, kob. 2, razem 8; pozostało na dzień 3-ci m. 1,356, kob. 561, r. 1,917. — Od początku epidemji (to jest od 14 czerwca do 3 sierpnia) zachorowało m. 7,365, kob. 2,873, r. 10,238; wyzdrowiało m. 4,300, k. 1,541, r. 5,841; umarło m. 1,709, k. 771, r. 2,480.

Odpowiedzi Redakcji.

Panom *S. K.* i *R. J.*, na list ich z *Wielunia*, bez daty, musimy odpowiedzieć, że ogłoszeń, ani tembardziej reklam, czyli w inną formę obleczonych ogłoszeń, nie zamieszczamy bezpłatnie. Opłata za nadesłaną reklamę będzie wynosiła około 2 rs.

Rozejm i układy pokojowe.

* (Układy z Bawarją.) *Berlin, 16 sierpnia. Nordd. A. Z.* pisze: To co pisma tutejsze donosiły o oporze stawianym przez Bawarję warunkom pokoju postawionym przez Prusy, potwierdza się także z innej strony. Lecz zadziwia to tem bardziej, że właśnie rząd bawarski okazuje taką zawziętość w obec żądań pruskich, pomimo iż ma przeświadczenie o tem, że od niego zależało zapobiedz wojnie, której skutki dają mu się teraz we znaki. Gdyby Bawarja była przystała na poprzedni plan pruski w przedmiocie reformy związku, w którym proponowane jej było przewodnictwo militarne w Niemczech południowych, nie byłoby przyszło według wszelkiego prawdopodobieństwa do wojny; Austrja bowiem nie byłaby miała żadnych przeciw Prusom sprzymierzeńców i zapewne nie byłaby przedsiębrała sama jedna wojny. Lecz wszelkie przełożenia, jakie Prusy robiły Bawarji, pozostały bezskutecznemi i były po raz drugi odrzucone, widocznie w nadziei, że wojna mieć będzie nieszczęśliwe dla Prus rezultata. Nawet po zwycięztwie odniesionem pod Königgrätz, Prusy usiłowały raz jeszcze, lecz nadaremnie, zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi przez skłonienie Bawarji do wyjścia z koalicji. Naruszenie neutralności, pogwałcenie prawa międzynarodowego, jakiego rząd bawarski, wbrew własnym swym wnioskom, dopuścił się we Frankfurcie nad M. i w Moguncji, służą za dowód nieprzyjaznego dla Prus sposobu myślenia gabinetu bawarskiego, który spodziewał się z pewnością, że będzie mógł powiedzieć Prusom: *vae victis!*

* (Rozejm z Włochami.) Nie ma jeszcze dokładnych wiadomości o rozejmie zawartym w Cormons pomiędzy Austrją i Włochami; do znanych dotąd szczegółów dodać jeszcze należy, że wkrótce dokonana zostanie w Peschiera i Udine wymiana jeńców. *Nordd. A. Z.)*

Z widowni wojny.

* (Oddziały ochotników). Zdaje się że Garibaldemu było bardzo przykro opuścić terytorjum Tyrolu południowego, zroszone krwią jego 4,000 ochotników, jakkolwiek ten plac boju został mu przeciw jego woli narzucony i uzbrojenie jego oddziałów było pod każdym względem wadliwe. Większa część ochotników miała stare karabiny, które niosły zaledwie na 100 kroków, i ta właśnie okoliczność spowodowała znaczne w ich szeregach straty. *(Nordd. A. Z.)*

Ameryka.

* (Haiti). *Patrie* podaje znowu niektóre szczegóły co do ostatniego powstania na wyspie Haiti i przytacza proklamację, którą prezydent Geffrard wydał przy tej sposobności. Z dokumentu tego okazuje się, że jak skoro wojska rządowe ukazały się pod miastem Gonaïves, powstańcy wnet się rozproszyli, tak iż następnie zupełne przywrócenie spokojności nie wiele wymagało trudów.

Austrja.

* (Zaprzeczenie.) *Oesterr. Z.* zaprzecza stanowczo pogłoskom o wystąpieniu z gabinetu ministrów Larischa i Wüllerstorffa. Pierwszego zastać można tak teraz jak i dawniej na Himmelpfortgasse, drugi zaś, jak już o tem doniesiono, udał się na kuracje do Fusch. *(Krak. Z.)*

* (Sprostowanie.) *Wiedeń, 14 sierpnia. Wiener Abend-post* oświadcza, iż zupełnie zmyślonemi są podania dziennika *Schwäbischer Merkur*, jakoby Frankfurt w przypadku nawet zwycięztwa Austrji nie utrzymałby się przy swojej niepodległości; tudzież jakoby senat frankfurcki na zapytanie w pierwszej połowie czerwca, czy rząd austrjacki poręcza niepodległość Frankfurtu, otrzymał odpowiedź dwuznaczną. *(Krak. Z.)*

* (Ministerstwo i reformy). *Wiedeń, 13 sierpnia.* Zdaje się, że w ministerstwie tutejszem na obecnie miejsce powolny proces rozkładu, wychodzący na teraz na jaw w wyjeździe za urlopem wielu członków gabinetu. Hr. Larisch wyjechał za urlopem i dymisja jego nie została jeszcze urzędo-

wnie ogłoszona; minister handlu Wüllerstorff zamierza także zrobić małą wycieczkę, i powiadają, że także hr. Mensdorff i p. Komers opuszczą na jakiś czas Wiedeń. Ponieważ zaś niezwłocznie po zawarciu pokoju z Prusami, mają odbywać się tu wielkie narady nad niezbędnemi reformami wewnętrznemi, przeto przypuszczać należy, że wszyscy ci ministrowie, którzy mają teraz tak wielką ochotę do podróżowania, odstąpią swe stanowiska innym mężom stanu jeszcze przed zaprowadzeniem nowego porządku rzeczy. Sam tylko hr. Belcredi pozostaje nieza chwiany na swem stanowisku, i teraz wychodzi na jaw niezmierna korzyść całkowitego braku dotychczas programu w gabinecie Belcredi, albowiem prezes ministrów nie zobowiązał się względem żadnego stronnictwa i może z tego powodu układać się ze wszystkiemi stronnictwami i pośredniczyć pomiędzy niemi jako najwyższa instancja. Układy z przewódcami federalistów zostały już ukończone i p. Palacki wrócił ze swym szwagrem i stronnikiem, p. Riegrem, do Pragi, lecz tajemnica co do charakteru układów, które prowadzone były w hotelu *zur Stadt Frankfurt*, jest tak ściśle trzymana, że sama nawet *N. Fr. Presse* nic o nich nie wie, jakkolwiek utrzymuje, że nie przyszło do porozumienia pomiędzy rządem i przewódcami stronnictw słowiańskich. (*Nordd. A. Z.*)

* (Skarby biblioteczne wyprowadzone z Wenecji.) Przesłane z Wenecji do Florencji *memorandum* o zrabowaniu archiwów dei Frari, oraz marcjańskiej biblioteki, użala się szczególnie z powodu zabrania przez austrjaków następujących drogocennych skarbów, składających się z licznych tomów zbioru tajnych postanowień senatu weneckiego, sprawozdania posłów do senatu, tajnego archiwum rzeczypospolitej, a mianowicie kontrowersa z Rzymem, rozstrzygnięcia przez sławnego Paolo Scarpi *modus tenendi* w kwestji rzymskiej oraz wielkiej liczby nieogłoszonych praw i kronik wielkiej wartości. (*Prov. Z.*)

* (Komunikacje.) *Kraków, 16 sierpnia.* Dziś po południu o godz. $3\frac{1}{2}$ podług zegaru kolei żelaznej, to jest o godz. 3 m. 52 podług krakowskiego zegaru, wyruszył pierwszy pociąg wprost do Wiednia koleją północną, który tej jedynej dozna przerwy, że podróżni z rzeczami swemi przesiadać się muszą w Oświęcimiu, przebywszy pieszo most, którego naprawa nie jest jeszcze tak wykończoną, aby pociągi mogły po nim chodzić; wszelako gdy pociągi jeden z tej, drugi z tamtej strony Wisły tuż do mostu dochodzić będą, przerwa ta jest mało znaczna. (*Krak. Z.*)

Azja.

* (Prorocy w Chinach.) *Monitor* zamieścił list z Pekinu zawierający w sobie dosyć zajmujące szczegóły o zjawieniu się tam proroków, o których prowincjonalni mandarini zawiadamiają cesarza. „Są oni dziś tak dalece w modzie, pisze korespondent *Monitora*, iż każda prowincja chce posiadać własny swój geniusz opiekuńczy i zawdzięczać jego opiece zbawienie miasta. Rzecz ta budzi cokolwiek interesu dla tego, iż każdemu nowemu zjawieniu towarzyszą cudowniejsze okoliczności od poprzedzających." Apostołowie chińscy spełniają zresztą rzeczy sumiennie; okazują się oni nietylko mandarynom, ale w ogóle całej ludności zawstydzając wolnych myślicieli chińskich, jeżeli się jacy znajdują. Spodziewać się należy, że wytrwają oni na tej rozsądnej drodze, i że czy to z lenistwa, czy też innego powodu nie staną się małemi pasterzami w osamotnionych puszczach. W Chinach, gdzie panują jeszcze przesądy, byłoby to może niedostatecznem. (*J. des D.*)

Prusy.

* (Anneksje). Berlińska *Börsen Z.* pisze: Odrębne stosunki rozmaitych państw, które mają być przyłączone do Prus, zostaną, podług *Prov. Corr.*, uwzględnione pod względem ich prawodawstwa i administracji. Przeciwnie, unja osobista, która jest trudną do przeprowadzenia w praktyce, nie przyjdzie bezwątpienia do skutku. Panuje przekonanie, że minister spraw zagranicznych dołączy tymczasowo do swych atrybucij naczelny zarząd nad temi krajami, które mają być przyłączone do Prus. Lecz nie powzięto jeszcze w tym względzie decyzji.

* (Zaprzeczenie). *Berlin, 16-go sierpnia. Nordd. A. Z.* pisze: Zaprzeczyliśmy niedawno pogłosce, podług której król pruski zamierzał jakoby przedsięwziąć wkrótce podróż do Frankfurtu nad M.; obecnie pisma tutejsze donoszą znowu, że jego królewska Mość zamierza udać się do Hanoweru; lecz i ta pogłoska oparta jest na samych tylko kombinacjach i jest bezzasadna. Prawdopodobnie zaś, jak dowiadujemy się, książę następca tronu pruskiego zwiedzi niezadługo Hanower, jakkolwiek i pod tym względem nie powzięto jeszcze stanowczego postanowienia.

* (Izba deputowanych). Stosunek liczebny rozmaitych stronnictw w izbie deputowanych jest podług pism berlińskich następujący: frakcja konserwatystów 124, zjednoczenie wolno-konserwatystowskie 15, frakcja Vincke'go 19, frakcja lewego środka 65, frakcja stronnictwa postępowców 79, frakcja polska 21, frakcja katolicka 20, i nareszcie rozmaite odcienia, które nie przyłączyły się dotąd do żadnej frakcji, 11. (*Wien. Abp.*)

* (Adresa.) *Berlin, 14 sierpnia.* Z Schellerten, Astedt i Garnsen w okręgu marienburgskim pod Hildesheim w Hanowerze nadeszły 2 adresa domagające się wcielenia do Pruss; szlachta obwodu Meissenheim w Hessen-Darmstadt nadesłała również 8 adresów z taką samą prośbą: potwierdza się także zkądinąd wiadomość, jak to wczorajsza *Nation. Z.* w liście z Norymbergi doniosła o objawiających się oznakach nakłonienia do wcielenia do Prus, że i z tamtejszej okolicy nadchodzą podobne adresa. Prawdą jest dalej, co donosi *Nation. Ztg* o układach pokojowych z Badenją, Wirtembergją i Bawarją, że dwa pierwsze z nich szybko zmierzają do celu, podczas gdy ostatnie tak mało jeszcze postąpiły naprzód, iż prawdopodobnie w dniu 22-m po upływie rozejmu ropoczną się na nowo kroki nieprzyjacielskie. (*Posen. Z.*)

Włochy.

* (Kwestja rzymska). Usposobienie pojednawcze, jakie zdaniem wielu miało wziąść górę w Watykanie względem dworu florentyńskiego na skutek ostatnich wypadków, nie jest jeszcze, jak się zdaje, zupełne. Zamieszczony w *Osservatore romano* „communiqué" ministerjalne, zaprzecza raczej pogłoskom o zamiarze posłania do Rzymu p. Vegezzego, która to podróż miała jakoby pozostawać w styczności z powyższemi przypuszczeniami. W pomienionem „communiqué" powiedziano, że Rzym papiezki nie zawrze nigdy przymierza z „systematycznymi pogwałcicielami" jego praw, i że jakkolwiek przystał na układy, trzymać się będzie atoli zawsze swych zasad. Toż pismo ogłasza artykuł wymierzony przeciw *Osservatore cattolico*, który wychodzi w Medjolanie i który dawał papieżowi radę, ażeby wyjechał z Rzymu, jak skoro francuzi opuszczą to miasto. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 12 sierpnia.

Stan zdrowia cesarza Napoleona. — Podpisy na pożyczkę meksykańską: szarańcza i barany, jako nazwa nowych obligacij.—Niepowodzenie księcia Wład. Czartoryskiego.—Komitet zjednoczenia i jego sądy. — Kilka wyrazów od korespondenta A. M do panów członków komitetu.

Wielkie obawy budzi tu stan zdrowia cesarza Napoleona. *Monitor* postąpił bardzo nieroztropnie donosząc, że cesarz ma się daleko lepiej od czasu swego powrotu do St. Cloud. Wyrażenie „daleko lepiej," wywołuje naturalnie pytanie: a więc stan zdrowia cesarza budził obawy? Prawda że przyzwyczajono się komentować, do ostatnich granic przypuszczeń, wyrazy podawane przez *Monitora*, i że bardzo często upatrują w nich całkiem co innego, niż to co one w sobie obejmują. W każdym razie nieprzyjaciele cesarstwa eksploatują powyższą wiadomość.

Ci którzy podpisali się na pożyczkę meksykańską, są w wielkiej obawie. Cesarzowa Karolina domaga się, ażeby Francja posłała do Meksyku wojska i pieniędzy, a tymczasem ani jedno ani drugie nie zostanie posłane. Położenie finansowe nowego cesarstwa jest opłakane. Meksyk nie zdobędzie pieniędzy dla zapłacenia swych długów, chyba że Stany Zjednoczone zechcą kupić ten kraj i podjąć się jego długów.

Towarzystwo jeneralne algierskie zamknęło swe podpisy, lecz obligacje jego nazwane już zostały szarańczą, tak samo jak przezwano obligacje tureckie baranami.

Qui trop embrasse, mal étreint, powiada dawne przysłowie francuzkie, powszechnie znane i mogące być zastosowanem do księcia Wład. Czartoryskiego. Donosiłem, że miasto Paryż zamierzało nabyć hotel Lambert za sumę 2,500,000 franków. Książę żądał 3 miljony, lecz p. Haussmann cofnął się przed tak wielkim wydatkiem i nabył hotel Carnavalet za sumę 900,000 franków. Jest to piękna zaprawdę oszczędność, zwłaszcza że hotel Carnavalet jest lepiej położony niż hotel Lambert. I tym jeszcze razem dyplomacja księcia Wład. Czartoryskiego na nic mu się nie przydała, pomimo iż płacił za reklamy zamieszczane we wszystkich dziennikach i głoszące o wspaniałości, architekturze i charakterze królewskim hotelu Lambert. Postarano się dodać do tego, że większą jeszcze wartość nadaje temu hotelowi długi w nim pobyt Czartoryskich, pretendentów do korony polskiej; lecz miasto Paryż nie troszczy się bynajmniej o takie fraszki, gdyż ma na widoku głównie taniość.

Komitet zjednoczenia, albo raczej rozjednoczenia, powołał przed swój sąd szesnastu emigrantów, podejrzanych o pozostawanie w stosunkach codziennych z korespondentem *Dziennika Warszawskiego.* Miałem już zaszczyt oświadczyć, że największym patrjotą wśród siedmiu członków komiteta, nie jest ten który uchodzi za takowego. Chcąc przyjść temu komitetowi w pomoc w jego poszukiwaniach, uprzedzam go, że właśnie jeden z tych siedmiu komunikuje mi wiadomości i że nie udaję się nigdy w tym względzie do pospolitej hałastry. Mam na to dowód: wczoraj, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, p. X... przyszedł zawiadomić panów członków komitetu, że korespondencja, której się spodziewano z Poznania, nie nadeszła jeszcze, chociaż miano ją otrzymać cztery dni temu, i że obawiać się należy, iż została przejętą. P. Y... oświadczył, że właściciele ziemscy, którzy stanęli w *Grand-Hotel*, odpowiedzieli na żądanie funduszów wyrazem *won*! i nareszcie p. Z... zawiadomił swych kolegów, że p. Aleksandrowicz, przyszły redaktor naczelny przyszłego organu komitetu (*Byt*), żąda 1,500 franków na koszta wydania pierwszego numeru tego dziennika, i że wszystkie razem wzięte fundusze komitetu, któremi można na teraz rozporządzać, wynoszą tylko 70 franków. — Przyznajcie więc panowie członkowie komitetu, że 16-stu emigrantów, których podejrzywacie niesłusznie, nie biorą żadnego udziału w waszych naradach, które odbywają się przy zamkniętych drzwiach. Wyprowadźcie więc ztąd swoje wnioski! *A. M.*

Neapol, 9 sierpnia.

Stan polityczny i gabinet Ricasolego. - Wieści z Rzymu.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek prawdopodobieństwo pokoju bierze górę nad prawd podobieństwem wojny, i cokolwiekbądź powiadają niektóre dzienniki, oczywiście, jeżeli nic zajdzie nic nadzwyczajnego, świątynia Janusa pozostanie zamkniętą, pozwalając przystąpić do daleko pożyteczniejszych prac pokojowych.

Wprawdzie tutaj, pod wpływem przykrego wrażenia sprawionego przez wiadomość o zawieszeniu broni, są ludzie dobrej wiary, którzy pytają się, czy naród może z prawością podpisać pokój z wczorajszym nieprzyjacielem, kiedy wie, że wcześniej lub później walka będzie musiała być z nim ponowiona; ale obok tej prostoduszności, zresztą godnej szacunku, zwykły prosty rozsądek narodu zrozumiał zaraz niepodobieństwo prowadzenia wojny bez sprzymierzeńców i pewne niebezpieczeństwa, na jakieby się narażono, przez utratę przyjaźni narodów neutralnych i dawnych sprzymierzeńców.

Wszelako jeden punkt intryguje wszystkich, — a mianowicie uzbrojenia i pożyczka przymusowa. Ponieważ, mówią, jesteśmy blizcy zawarcia pokoju, po co rozpisywać pożyczkę przymusową? Przynać należy, iż nie łatwo jest znaleźć dobrą odpowiedź na ten argument, ponieważ wiadomo, że takie heroiczne środki używają się tylko w ostateczności; ale kto zapewni, że pomimo krótkotrwałości wojny, nie doszliśmy do ostateczności? Zapewniają w każdym razie, iż Ricasoli był bard o wesołym z deputacjami z Tyrolu, które doręczyły mu adresa do króla. Nie chcę przez to powiedzieć, że rezultat kwestji tyrolskiej już jest całkiem przychylny naszym życzeniom i naszym słusznym wymaganiom; lecz wyraźnie spodziewają się, że jeżeli w całości nie będziemy zaspokojeni, będziemy zaspokojeni choć w części, tak iż będziemy mieli z czego się cieszyć. W każdym razie, rząd pamiętając dawną zasadę: *Si vis pacem para bellum*, i pomimo zapewnienia cesarza Napoleona, który napisał do Wiktora-Emanuela: „Zobowiązuję się nalegać na austrjaków o ustąpienie Trydentu," rząd nasz, jak się zdaje, postanowił wszelkiemi siłami popierać swe prawa. Dla tego to codzień amunicja i wojsko są wysyłane do weneckiej prowincji i król przeniósł swą główną kwaterę z Rovigo do Padwy, co jest bardzo znaczącem.

Otrzymuję w tej chwili list z Rzymu, donoszący o depeszy przysłanej od nuncjusza w Paryżu mgra Chigi do Papieża, bardzo niepokojącej. Wypadki, powiada depesza, spieszą się; trzeba coś zrobić, aby nie pozostać w zupełnem odosobnieniu. Następnie przybył p. de Sartiges ze swej willi w Albano i wiedząc zapewne o osnowie depeszy mgra Chigi, chciał skorzystać ze sprzyjającej sposobności, aby wypowiedzieć pewne prawdy papieżowi, któremu trudno dać zrozumieć całą ich ważność. Przypomniał mu wszystkie rady i przewidywania, jakich nie szczędziła Francja od 18 lat i zaklinał go, aby dobrze rozważył obecne położenie i przyjął energiczne środki odpowiednie wymaganiom chwili. Zapewniają, że p. de Sartiges szczególniej nalegał na potrzebę bezzwłocznego uorganizowania gwardji narodowej i pewnego rodzaju zarządu municypalnego, którego urządzenia w Rzymie życzy sobie rząd francuzki. Papież zażą-

dał czasu do namysłu, ale zaraz zwołał kongregację kardynałów i jasno im przedstawił położenie stolicy apostolskiej względem rzymian, Włoch i dyplomacji. Mówił, że tylko ma trzy drogi otwarte: wyjazd z Rzymu, rzucenie się w objęcie Francji, lub porozumienie się z Włochami. Myśl opuszczenia Rzymu została odrzucona jednomyślnie, bez rozpraw. Kardynał Altieri przemawiał na korzyść drugiej propozycji, lecz nim go poparli kardynałowie, papież oświadczył się za porozumieniem z Włochami. „Czyż nie prawda” mówił on, „że papieże nigdy nie mogli powinszować sobie rezultatu z obcego poparcia? A teraz, czyż nie jesteśmy porzuceni przez Austrję i poniżeni przez Francję?”

Temu usposobieniu Papieża, należy przypisywać pogłoskę upowszechnioną w dniach ostatnich, o powrocie p. Vegezzi do Rzymu; zdaje się jednak, że wiadomość ta jest przedwczesna, i że jeszcze wiele potrzeba, aby życzenie to stało się rzeczywistością. *G. P.*

Karakozow.

(dok., patrz N. 181).

Propozycja o urządzeniu wspomnionego kółka pod nazwą „Piekła” była roztrząsana na zebraniu kilku członków „Organizacji” [5]); niektórzy uznawali myśl o królobójstwie za przedwczesną i nie dającą się urzeczywistnić; Karakozow zaś, będący, według słów towarzyszy, zawsze milczącym i zamkniętym w sobie, sympatyzował z zbrodniczym zamiarem i pragnąc go wykonać, w pierwszym tygodniu zeszłego wielkiego postu udał się do Petersburga, gdzie miał stosunki z wyż wspomnionym rewolucyjnym ajentem kółek moskiewskich. Ten ostatni szczególnie był znany z wydawnictwa książek do czytania dla ludu, w których przeprowadzone były najszkodliwsze myśli, w celu zepsucia młodego pokolenia i miał stosunki z socjalnym kółkiem krańcowego nihilisty Nożina (zmarłego w kwietniu r. b.), który pozostawał w stosunkach z zagranicznemi agitatorami i prowadził z niemi korespondencję. Tenże wyż wspomniony ajent powziął myśl uwolnienia z ciężkich robót przestępcy stanu Czernyszewskiego, dla tego aby ten ostatni wydawał w Genewie czasopismo, w celu pomagania zamierzonemu w Rosji przewrotowi państwowemu.

Myśl ta była zakomunikowana w Petersburgu wspomnionemu wyżej kierownikowi moskiewskich kółek, ciotecznemu bratu Karakozowa, który przyjeżdżał z Moskwy, jednocześnie z innemi osobami, dla urządzenia na zasadach komunizmu robotników w zakładach Malcowa, którzy przez niego byli podżegani do nieposłuszeństwa właścicielowi.

Dla wprowadzenia w wykonanie myśli o uwolnieniu Czernyszewskiego, przez moskiewskie kółko wyznaczony był do podróży na Syberję jeden z jego członków. Wspomniony ajent zaopatrzył go w Petersburgu w fałszywe pasporta, narkotyki dla uśpienia straży i w truciznę dla otrucia siebie wrazie niepowodzenia, a także w listy rekomendacyjne do różnych osób w zachodniej i wschodniej Syberji z liczby zesłanych polaków, z któremi, jak się okazuje, miał stosunki w celu politycznym. Oprócz tego tenże ajent przez po słanie do Moskwy w lipcu 1865 r. swego stronnika, polecił moskiewskiemu kółkowi starać się o uwolnienie przesyłanego przez Moskwę na Syberję przestępcy stanu Serno-Sołowiewicza. Toż kółko w 1864 r. pomagało do ucieczki z Moskwy, przesyłanego do ciężkich robót, politycznego przestępcę, polaka Dąbrowskiego.

Przybywszy w pierwszym tygodniu wielkiego postu do Petersburga bez żadnego pasportu, Karakozow mieszkał tam w różnych zajazdach, w prywatnych mieszkaniach i u jewnego medyka, który w ciągu czterech dni dawał mu schronienie i stół, wiedząc że nie ma pasportu i wchodził z nim w rozmowy o rozpowszechnieniu pośród ludu socjalizmu. Karakozow zeznaje, że od tegoż medyka dowiedział się o istnieniu w Petersburgu różnych socjalnych kółek z celem politycznym. Śledztwo wykazało, że ten medyk i podczas ostatniego pobytu Karakozowa w Petersburgu, podczas wielkanocnego tygodnia przed spełnieniem przezeń zbrodniczego zamachu, widział się z nim kilkakrotnie, a nawet pozwolił mu przepędzić u siebie noc w klinice na dyżurze.

W czasie swego pobytu w Petersburgu, Karakozow rozpowszechniał napisaną przez niegoż proklamację „do przyjaciół robotników,” pomiędzy czeladzią w zakładach i innemi osobami, prowadził życie rozpustne, chodził po traktjerniach i piwiarniach.

Tymczasem niektórzy członkowie moskiewskiego tajnego kółka „Piekła,” znając kierunek myśli Karakozowa ku spełnieniu przestępstwa, i zarazem obawiając się, aby przez nieostrożne jego działania w Petersburgu nie zostali odkryci, we dwóch, w czwartym tygodniu postu udali się do Petersburga dla odszukania Karakozowa i przywiezienia go do Moskwy. To było uważane za'em koniecznjejsze przez niektórych, że jedni albo odrzucali królobójstwo, albo uznawali je za przedwczesne dopóki lud nie był przygotowany do przyjęcia idei rewolucyjnych. Dla prędszego zaś rozpowszechnienia tych idei, wielu z nich zamierzało na wiosnę 1866 r. udać się do różnych gubernij na propagandę [6]). Karakozow został wynaleziony przez wysłańców na wybrzeżu koło pałacu Zimowego, w ubiorze włościańskim, i zaproszony do zajazdu, gdzie był namawiany do porzucenia swego zamiaru i powrotu do Moskwy. Karakozow przenocował z dwoma wspomnionymi towarzyszami, opowiedział im w ogólnych słowach o swych stosunkach w Petersburgu i dał słowo, iż przybędzie do Moskwy. Towarzysze jego przebywszy w Petersburgu trzy dni powrócili do Moskwy, a Karakozow pozostał w Petersburgu do końca wielkiego postu, kiedy otrzymał od swego ciotecznego brata (głównego kierownika kółek moskiewskich), pod bezpośrednim wpływem którego zawsze zostawał, list zapraszający go do Moskwy. Karakozow wyjechał tam w wielki piątek, ale w środę w tygodniu wielkanocnym nagle znów odjechał do Petersburga, stanął w zajeździe Znamieńskim, i odwiedzał wyż wspomnionych: medyka i wydawcę książek do czytania dla ludu; od ostatniego otrzymał pieniądze na różne potrzeby i jak zapewnia, zawiadomił go o stanowczem swem postanowieniu spełnienia przestępstwa. Tam kupił od jednego z puszkarzy kule, a proch otrzymał w sobotę w wielkanocnym tygodniu z laboratorjum; pistolet zaś przywiózł z sobą z Moskwy.

Wielu z uczestników moskiewskiego towarzystwa „Organizacji” i tak zwanego „Piekła,” uczynili szczegółowe zeznania o swych wspólnikach tak w Moskwie, jak i w innych miejscowościach. Wskazali oni także w Moskwie niektóre osoby polskiego pochodzenia, które miały z nimi stosunki i zaopatrywały ich w truciznę. Niezależnie od tego zostali wykryci i aresztowani, jeszcze i inni polscy działacze w obydwóch stolicach, mający stosunki z niektóremi miejscowymi złoczyńcami. Działalność tych osób, według zeznań niektórych z nich zależała: na pomocy do ucieczki i ukrywaniu politycznych przestępców: Orzechowskiego, Dąbrowskiego, Wernickiego, Jundziłła i innych; na zbieraniu przesyłanych aresztantom polakom pieniędzy; na przywożeniu z zagranicy i wymianie fałszywych biletów kredytowych, dla zaopatrzenia w pieniądze polskich emigrantów. Oprócz tego, niektórzy zeznają, że w Moskwie była urządzona w tym celu polska ajentura pod nazwą „Narodowej Opieki.” Dla dalszego wykrycia sprawy, komisja musiała się uciekać do przeglądania papierów osób wiadomie niepewnych i tą drogą wykryci zostali inni szkodliwi działacze, w liczbie których znajdują się założyciele różnych niedozwolonych przez rząd towarzystw, szkół bezpłatnych, czytelni i t. p. stowarzyszeń.

Znaczna część uczestników w wyżej wymienionych zbrodniczych zamiarach, przyznając się szczerze do takowych, a niektórzy żałując swych błędów, wyrażają otwarcie, że byli wciągnięci do socjalnych i przeciwkorządowych dążeń, oprócz dopuszczonego w ogóle osłabienia władzy nadzorczej, przez te organa naszej literatury, które systematycznie rozpowszechniały wszelkie możliwe zasady wywrotu. Przy łatwości nabycia zakazanych obcych i ruskich książek, przy zgubnym wpływie w ogóle literatury rewolucyjnej na nieoświadczone i wrażliwe umysły młodzieży i pod wpływem wyobraźni, marzącej o możliwości osiągnięcia ogólnej równości, jak względem nieograniczonej wolności osobistej, tak i praw własności, stopniowo przewracały się wszystkie pojęcia, utracała się wiedza o wszystkich obywatelskich, moralnych i religijnych obowiązkach i nakoniec zamyślał się szereg przestępstw, które w swym rozwoju doprowadziły do zbrodniczego zamachu 4-go kwietnia.

Rozmaitości.

* (Anodyna), jako środek na wszystkie romatyczne cierpienia bardzo teraz używana, przychodząca do nas po największej części z Berlina, jest bardzo dawno znaną mięszaniną, którą sobie każdy przez rozczynienie i mięszanie 30 kropli olejku tymiankowego, kawaleczka kamfory wielkości wielkiegobobu, ¾ łuta wyskoku salmjakowego i 3½ łuta 90% spirytusu sporządzić może, a w handlu łut po 1 talarze sprzedaje się.

[5]) Dla towarzystwa „Organizacji”, również jak i dla reszty towarzystw pod różnemi nazwami, członkowie moskiewskiego kółka napisali ustawy, oddane przed aresztowaniem głównych uczestników innym członkom i przez tych ostatnich zniszczone.

[6]) Gubernje te były następujące: Niżegrodzka, Kaługska, Penzeńska, Saratowska, Samarska, Kazańska, Permska, Wiacka, Charkowska i inne.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Pogrzeb ś. p. Jenerała piechoty *Oldenburga*), odbędzie się w poniedziałek, 8 (20) b. m. o godzinie 12-ej w południe z kościoła ewangielickiego.

* (Koncert na dochód niezamożnych uczniów Instytutu muzycznego), zapowiedziany na zeszłą środę, który nie przyszedł do skutku z przyczyny niepogody, odbędzie się jutro o godzinie 1-ej z południa, bądź w ogrodzie Instytutu, jeżeli pogoda posłuży, bądź też w sali redutowej w przeciwnym razie. Bilety rozprzedane dotąd, służyć będą do każdego z tych miejsc ze stosownem do ceny ich pomieszczeniem. Godzi się spodziewać, że publiczność tutejsza tak z powodu bogactwa i nowości samego programu, jak ze względu na cel zacny, pośpieszy zgromadzić się licznie na koncert jutrzejszy. *Al.*

* (Tydzień targowy). Bieżący tydzień targowy nie wiele się różni od poprzedniego tygodnia, zaszły tylko niejakie różnice w cenach, które tu po szczególe podajemy: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 27½, solonego kop. 25, śmietany kwarta kop. 21, ser krowi mięszany kop. 18, mniejszy kop. 10, ser owczy k. 22½ twaróg kop. 6, jaj kopa kop. 67½; *co do drobiu:* kurcze małe kop. 13, kurcze spore kop. 20, kaczka młoda kop. 22½, karmiona kop. 40, gęś chuda kop. 67½, karmiona rsr. 1, pularda kop. 50, gołąb kop. 12, prosie małe kop. 50, pro sie dośduże rsr. 1 kop. 20; *co do ogrodowizny:* główka sałaty kop. 1, pęk marchwi k. 1½, mendel kalarepy kop. 6, pęczek rzepy kop. 1½, pęczek rzodkwi kop. 1½, pęk cebuli kop. 7½, pęk pietruszki kop. 6, mniejszy pęczek kop 3, wiązka selerów kop. 6, wiązka porów kop. 4, wiązka buraków kop. 2, strączków garniec kop. 8, bubru kwarta kop. 4, pęczek czosnku kop. 7½, szabelbonu blacik kop. 10, kapusty zwyczajnej główka kop. 4, włoskiej tyleż, kalafjor mały k. 3, większy kop. 10, chrzanu pęk kop. 18, pęk brukwi kop. 3, jagód czarnych kwarta kop. 7½, grzybów było bardzo mało, kupka bedtków kop. 1, koszyczek rydzów kop. 22½, borówek garniec kop. 17, orzechów laskowych łuskanych kwarta kop. 7½, ogórków dużych kopa kop. 4½, mniejszych kop. 9, kartofli garniec kop. 4½; *co do owoców:* wiśni kwarta kop. 8, lubaszek kwarta kop. 4, śliwek białych kwarta kop 7½, reine-claudow wyborowych kopa kop. 45, gruszek pomarańczówek kopa kop. 60, szwajcarskich winiówek kop. 60, jedwabnic kopa kop. 35, sapieżanek i rolantówek kopa kop. 50, pizmówek drobnych kwarta kop 5, malin funt kop. 20, melon średni kop. 35; *co do ryb:* szczupaka funt kop. 35, sandacza funt kop. 45, leszcza funt kop. 30, węgorza funt kop. 22½, karasia, karpia, lina i okonia funt kop. 25, jesiotra funt kop. 22½, summa funt kop. 20, raków średnich kopa kop. 67½, większych kopa rsr. 1 kop. 50. Φ.

* (Porównanie dochodu za miesiąc lipiec 1866 r). *A)* na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej: w r. 1865: z ruchu osób rs. 69,772 kop. 8½, z przewozu towarów rs. 114,256 kop. 23½, różne dochody rs. 8,007 k. 04, razem rs 192,335 k. 46; — w r. 1866: z ruchu osób rs. 62,052 k. 53, z przewozu towarów rs. 129,157 k. 48, różne dochody rs. 8,832 kop. 63½, razem rs. 200,042 k. 64½, w roku 1866 więcej o rs. 7,707 k. 18½. Od początku stycznia do końca lipca r. 1866 dochód wynosi rs. 1,184,147 k. 95½; w tym samym czasie w r. 1865 dochód wynosił rs. 1,121,457 k. 10, zatem w r. 1866 więcej o rs. 62,640 k. 85½. — *B)* na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej: w r. 1865: z ruchu osób rs. 18,957 k. 79½, z przewozu towarów rs. 19,708 k. 9½, różne dochody rs. 4,421 k. 76, razem rs. 43,087 k. 65; — w r. 1866: z ruchu osób rs 17,871 k. 74, z przewozu towarów rs. 21,259 k. 14, różne dochody rs. 5,656 k. 28, razem rs. 44,787 k. 16 w roku 1866 więcej o rs. 1,699 k. 51. Od początku stycznia do końca lipca 1866 r. dochód wynosi rs. 258,891 k. 83; w tym samym czasie w roku 1865 dochód wynesił rs. 233,728 kop. 23; zatem w r. 1866 więcej o rs. 25,163 k. 60.

* (Restauracja Pstrągowskiego). Liczbę gastronomicznych zakładów, od niejakiego czasu pomnożyła nowa restauracja Pawła Pstrągowskiego, przy ulicy Niecałej pod Nr 614*f*. Zakład ten, zasługuje na powszechne uznanie i poparcie. Trzy frontowe na parterze salony i trzy boczne gabineta gustownie umeblowane, dostateczną stanowią lokalność; porcelana, bielizna, sztućce, tace i wszelkie przybory nie pozostawiają nic do życzenia; natychmiastową usługę spełnia 6-ciu lokai, kredencerz i froter; kuchnia zaś, to znów jakby dalszy salon, gdzie czystość, porządek i wzgląd sanitarny na pierwszym są planie; spiżarnia zaopatrzona obficie; zasoby piwnicy z niejednym winnym handlem porównać się mogą. Zakład ten prowadzi p. Pstrągowski, znany i używany kuchmistrz przy wszystkich przejazdach znakomitych osób, a wspiera go nadto drugi kucharz, również zdolny w swym zawodzie, i dla tego też